

Interwencje prawne

i obywatelskie

2008-2009

opracowanie graficzne

Michał Braniewski

opracowanie raportu:

Amudena Rutkowska, Andrzej Smosarski

redakcja językowa:

Marek Gumkowski

Projekt jest realizowany przy wsparciu udzielonym przez Islandię, Liechtenstein i Norwegię ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego oraz budżetu Rzeczypospolitej Polskiej w ramach Funduszu dla Organizacji Pozarządowych, a także dzięki wsparciu Fundacji im. Stefana Batorego w ramach programu „Przeciwdziałanie nietolerancji”.



Interwencje prawne i obywatelskie 2008-2009



Stowarzyszenie przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii

Wstęp

W niniejszej publikacji zamieszczamy informacje o ważniejszych interwencjach „Otwartej Rzeczypospolitej” w latach 2008-2009. Dotyczyły one wydarzeń o charakterze ksenofobicznym, rasistowskim bądź wynikających z zaniedbania i braku refleksji nad wielokulturowym dziedzictwem danego regionu. Informacje na temat konkretnych incydentów otrzymywaliśmy z terenu całego kraju, często zawiadamiani przez członków Stowarzyszenia lub osoby, które zwróciły się do nas o pomoc i poparcie w związku z jakimś problemem w ich miejscowości. Najczęściej jednak nasze interwencje były wynikiem codziennego monitoringu prasy, początkowo prowadzonego samodzielnie, później (od listopada 2008), dzięki pozyskanemu grantowi, zamówionego w wyspecjalizowanej firmie pod kątem tematów interesujących Stowarzyszenie.

W przedstawianiu spraw zastosowaliśmy układ chronologiczny, a w opisie każdej z nich – podobną formę: przedstawiamy samo wydarzenie, naszą interwencję i odpowiedź instytucji, do której się zwracaliśmy. Nasze metody reagowania różniły się jednak od siebie w zależności od charakteru sprawy. Można podzielić je na dwie kategorie: korespondencja z instytucjami publicznymi (lokalnymi władzami, policją lub w przypadku, gdy uznaliśmy to za niezbędne, z prokuraturą, w postaci zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa) oraz nagłaśnianie medialne danej sprawy przez listy do redakcji gazet lub portali internetowych i zamieszczanie komunikatów na stronie internetowej Stowarzyszenia.

Spis interwencji jest o wiele mniej liczny od ilości zarejestrowanych ksenofobicznych wydarzeń, o których piszemy w publikacji „Kronika nietolerancji”. To, wbrew pozorom, optymistyczna konkluzja. Coraz częściej mieliśmy bowiem do czynienia z sytuacją, kiedy po ukazaniu się w prasie wzmianki o jakimś incydencie lokalne władze od razu pospieszały z interwencją i naprawą zgłoszonego stanu rzeczy. Tak

było m.in. w przypadku rasistowskich napisów i swastyk na murach. Wielokrotnie okazywało się, że następnego dnia po opublikowaniu informacji – znikają.

Niemniej jednak w dalszym ciągu pozostaje długa lista spraw, których zakończenie jest niezadowolające – czy to w związku z brakiem reakcji powołanych do tego celu instytucji, czy w wyniku przerzucania odpowiedzialności na innych lub wreszcie bezpośredniej odmowy zajęcia się danym incydem. Jedną z takich spraw wydała się nam na tyle interesująca, że postanowiliśmy opisać jej historię bardziej szczegółowo. Warto się jej przyjrzeć w kontekście dyskusji o granicach wolności słowa – dyskusji nie tylko teoretycznej, lecz, w tym wypadku, odbywającej wokół konkretnego zdarzenia, toczącej się pomiędzy jedną stroną wnoszącą skargę a kilkunastoma prokuratorami w naszym kraju.

Amudena Rutkowska

koordynatorka projektu

2008

Styczeń:

Augustów

Wydarzenie: Na cmentarzu żydowskim w Augustowie zdewastowano nagrobki, malując na nich swastyki. Zdarzenie miało miejsce pod koniec grudnia 2007, jednak do połowy stycznia władze miasta nie podjęły żadnych działań.

Forma interwencji: 16.01.08 List do burmistrza Augustowa z prośbą o informację na temat działań władz miasta w celu usunięcia swastyk i zapobieganiu pojawianiu się tego rodzaju incydentów w przyszłości. List wysłany do wiadomości Zespołu ds. Monitorowania Rasizmu i Ksenofobii MSWiA.

Odpowiedź: 1) List od burmistrza informujący o tym, że nagrobki, główny pomnik, tablica pamiątkowa i ogrodzenie stanowią własność prywatną i że mimo to w 2000r. na prośbę właściciela ówczesne władze zgodziły się na dokonywanie ewentualnych napraw w przypadku uszkodzeń grobów i remont taki wykonały we wrześniu 2007. W tym wypadku również oczyszczono macewy z napisów i swastyk.

Brak informacji o działaniach służących zabezpieczeniu tego miejsca i innych o podobnym charakterze przed kolejną dewastacją. Usunięcia dewastacji podjęto się dopiero po publikacji - na skutek interwencji czytelnika - w białostockim dodatku do „Gazety Wyborczej” artykułu na temat stanu cmentarza w dniu 15.01.08..

2) Odpowiedź z 28.02.08 z departamentu kontroli skarg i wniosków MSWiA z informacją o uzyskanych wyjaśnieniach od Komendanta Wojewódzkiego Poli-

cji w Białymstoku na temat działań Powiatowej Komendy Policji w Augustowie, tj. o umorzeniu postępowania przygotowawczego i stałym nadzorowaniu terenu cementarza. Z kolei Komenda Wojewódzka Policji uczestniczy w programach profilaktycznych przeznaczonych dla szkół - we współpracy z samorządem, organizacjami pozarządowymi i studentami. Zajęcia prowadzone przez funkcjonariuszy policji dotyczą m.in. aktów wandalizmu wynikających z uprzedzeń narodowościowych.

Warszawa

Wydarzenie: 10 stycznia OR otrzymuje niepodpisany e-mail z załączonym zaproszeniem na „I Otwartą Dyskusję nad bieżącymi problemami w relacjach i stosunkach polsko-żydowskich” organizowaną w dniu 13 stycznia przez Leszka Bubla i Bolesława Sznicera w gmachu Muzeum Niepodległości.

Forma interwencji: List do dyrektora Muzeum, w którym wyrażamy przekonanie, iż instytucja publiczna, a szczególnie muzeum mające status Narodowej Instytucji Kultury, nie powinna udostępniać swych pomieszczeń na spotkania organizowane przez osoby wygłaszające poglądy mające w świetle kodeksu karnego charakter czynu przestępczego oraz prosimy o wyjaśnienie okoliczności organizacji spotkania. List wysłany do wiadomości Zespołu ds. Monitorowania Rasizmu i Ksenofobii MSWiA oraz do Marszałka Województwa Mazowieckiego.

Odpowiedź: List od dyrektora Muzeum Niepodległości wyjaśniający, że Muzeum nie było ani organizatorem, ani inicjatorem spotkania oraz że wobec Muzeum użyto bezczelnego wybiegu, zatajając prawdziwy tytuł dyskusji oraz organizatorów. O wynajem sali zwrócił się red. Krzysztof Maciąg w imieniu firmy Infopress Poland Sp. z o.o. w celu zorganizowania dyskusji pt. „Co z tą Polską?” dla przedstawicieli mediów i organizacji pozarządowych. Dyrektor rozważa wystąpienie na drogę prawną przeciw organizatorom, którzy, wedle słów listu, „dopuszcili się niegodziwego podstępu, narażając dobre imię Muzeum Niepodległości na szwank”.

Gorzów Wielkopolski

Reakcja na interwencję OR z listopada 2008, kiedy to napisaliśmy do władz Gorzowa Wielkopolskiego z apelem o podjęcie próby przynajmniej częściowego uratowania cmentarza żydowskiego przed dewastacją i monitorowanie jego stanu również w przyszłości, gdy stanie się on własnością Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich.

Odpowiedź: 1) List z 07.01.08 od prezydenta Gorzowa Wielkopolskiego z informacją o prowadzeniu na cmentarzu doraźnych prac porządkowych finansowanych z budżetu miasta oraz o braku środków na konserwację tego zabytku.

2) List od wiceprzewodniczącego Rady Miasta Gorzowa, Pawła Leszczyńskiego, informujący o jego interpelacji z 27.02.08, w której zwraca się do prezydenta „o podjęcie niezwłocznych działań kładących kres aktom wandalizmu, których skutkiem jest profanacja gorzowskiego cmentarza żydowskiego”. Pisze także: „Jeśli słusznie szycimy się, że jesteśmy miastem europejskim, obdarzonym m.in. Honorową Flagą Rady Europy, to uznajmy w końcu - nie tylko od święta - jej wartości za własne. To zaś wymaga stałej walki z antysemityzmem, w tym z graffiti o takiej treści”. W interpelacji prosi o podjęcie współpracy z Policją i Strażą Miejską (m.in. przez zwiększenie liczby patroli w rejonie cmentarza). Proponuje również przeniesienie na miejscowy grunt łódzkiej akcji „Kolorowa Tolerancja”.

3) Pismo z 21.03.09 od wiceprzewodniczącego Rady Miasta z informującą o skutkach jego interpelacji - czyli wyasygnowaniu przez Urząd Miasta 25 tys. złotych na remont cmentarza.

Luty:

Brzeg

Wydarzenie: W Brzegu dochodzi do ataków na przedstawicieli społeczności romskiej. W artykule w „Gazecie Wyborczej” z 01.02.08 z ust kilku mieszkańców padają wypowiedzi nawołujące do nienawiści, np. „Hitler żył 2 lata za krótko, powinien wybić Żydów do końca, łącznie z kłamliwym śmieciem Grossem.” W tym samym artykule burmistrz wyjaśnia, że ataki na Romów nie mają podłoża narodowościowego, a są zwykłymi sąsiedzkimi kłótniami.

Forma interwencji: List do burmistrza Brzegu i do komendanta policji z prośbą o informowanie o krokach podjętych w sprawie opisywanego w prasie konfliktu. W liście do burmistrza dodaliśmy również, że bagatelizowanie takich wydarzeń utwierdza sprawcę w przekonaniu o przyzwoleniu społecznym na jego czyny. List wysłany do wiadomości Zespołu ds. Monitorowania Rasizmu i Ksenofobii MSWiA.

Odpowiedź: 1) List od burmistrza, w którym podtrzymuje swoją interpretację zdarzeń, zwracając uwagę na wyolbrzymianie całej sytuacji przez media, które z jednego chuligańskiego wybryku uczyniły serię wydarzeń o podłożu narodowościowym. Poinformował natomiast o bulwersującej, jego zdaniem, audycji Radia Opole, w której do skomentowania brzeskiego incydentu zaproszono jako eksperta przedstawiciela ONR. Burmistrz wyraził swój sprzeciw na posiedzeniu Rasy Programowej Radia Opole.

2) List do policji pozostał bez odpowiedzi.

3) Pismo z departamentu skarg i wniosków MSWiA informujące o działaniach policji w Brzegu (zatrzymanie ośmiu osób podejrzanych, zwiększenie patroli w okolicach zamieszkania poszkodowanych i zabezpieczenie romskiego wesela). W liście wspomina się również o styczniowym spotkaniu w Urzędzie Miasta w Brzegu władz miasta i zastępcy komendanta powiatowego policji z przedstawicielami społeczności romskiej, które zaowocowało ustaleniem comiesięcznych spotkań Romów w sali ratusza oraz zobowiązaniem do wyznaczenia spośród społeczności romskiej osoby odpowiedzialnej za mediacje.

Warszawa

Przekazanie w dniu 25 lutego Premierowi Donaldowi Tuszkowi i Ministrowi Sprawiedliwości Zbigniewowi Cwiągalskiemu apelu Marka Edelmana o delegalizację ugrupowań Narodowe Odrodzenie Polski i Młodzież Wszechpolska. Apel ten, opublikowany na łamach prasy, poparło kilkaset osób przesyłając listy i e-maile do OR. Poprzedni apel do rządu w 2007 roku pozostał bez odpowiedzi. Ten również.

Marzec:

Kraj

Wydarzenie: Jerzy Robert Nowak podróżuje po Polsce z odczytami jętrzącymi i podsycającymi nienawiść na tle narodowościowym.

Forma interwencji: „Otwarta Rzeczpospolita” publikuje w prasie ogólnopolskiej oraz na stronie www wezwanie samorządów, organizacji kościelnych i stowarzyszeń świeckich do sprzeciwienia się organizacji spotkań z J.R. Nowakiem.

Kwiecień:

Olsztyn

Wydarzenie: 30 kwietnia wieczorem w olsztyńskim parku dwaj kibice elbląskiej Polonii pobili lekarza nigeryjskiego pochodzenia. Pobity trafił do szpitala.

Forma interwencji: List otwarty Przewodniczącego Rady Programowej prof. Jerzego Jedlickiego do redakcji „Gazety Wyborczej” potępiający rasistowską agresję.

Kraj

Wydarzenie: Na łamach pisma „Nigdy Więcej” w artykule *Ministerstwo Kultury finansuje neofaszyzm* pojawia się informacja o wydawaniu przez Agencję Reklamową ARTE z Białej Podlaskiej kwartalnika „Templum Novum” z dotacji Ministerstwa Kultury.

Forma interwencji: Pisma: do Ministra Kultury, Bogdana Zdrojewskiego, z prośbą o wyjaśnienie kwestii sposobu przyznawania dotacji oraz do zarządu spółki EMPiK z sugestią wycofania się z dystrybucji tego czasopisma. Oba pisma wysłaliśmy do wiadomości Stowarzyszenia „Nigdy Więcej” i Zespołu ds. Monitorowania Rasizmu i Ksenofobii w MSWiA.

Odpowiedź: List od sekretarza stanu, Piotra Żuchowskiego, z informacją o kryteriach oceny stosowanych przy Programie Operacyjnym „Promocja Czytelnictwa” i z zaznaczeniem, że zespół oceniający kierował się właśnie tymi obiektywnymi kryteriami. W piśmie poinformowano nas ponadto, że poprzednie cztery numery pisma nie wzbudziły kontrowersji, lecz w związku z reakcją „Nigdy Więcej” i innymi głosami krytycznymi Minister przeprowadzi kontrolę tytułów, które skorzystały z dofinansowania.

Od zarządu spółki EMPiK nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Łódź

Wydarzenie: Piłkarz ŁKS Dariusz Mysona biegał po boisku w koszulce z napisem „Śmierć żydzewskiej kurwie”. Piłkarz twierdzi, że po meczu jeden z kibiców zaproponował mu jej włożenie, a on nie zwrócił uwagi na napis. Zdarzenie potępił prezes klubu, zapowiadając ukaranie Mysony. Piłkarz wyraził ubolewanie.

Forma interwencji: List Rady Programowej OR do Rzecznika Praw Obywatelskich, Janusza Kochanowskiego, z poparciem jego inicjatywy wystosowania pisma do Prezesa Związku Piłki Nożnej Michała Listkiewicza. W swoim piśmie Rzecznik wzywa do karania kibiców i piłkarzy dopuszczających się propagowania rasizmu.

Maj:

Warszawa

Wydarzenie: Leszek Bubel oskarżony o znieważanie osób i grup osób ze względu na ich przynależność rasową, narodowościową lub wyznaniową (art. 257 k.k.) w wydawanych przez siebie publikacjach pt. „Poznaj Żyda”.

Forma interwencji: Członkowie OR pełnią rolę obserwatorów podczas dwóch rozpraw w Sądzie Rejonowym dla Warszawy - Pragi Północ.

Czerwiec:

Kościelisko

Wydarzenie: Informacja prasowa o zaproszeniu przez Urząd Gminy Kościelisko podhalańskiego oddziału ONR do ubiegania się o unijny grant w ramach działania „Odnowa i rozwój wsi”.

Forma interwencji: List do Wójta Gminy Kościelisko, w którym wyraziliśmy przekonanie, że ONR nie jest organizacją, która powinna otrzymywać jakąkolwiek pomoc z funduszy publicznych. Wskazaliśmy na rozbieżności pomiędzy statutem legalnie zarejestrowanego jako stowarzyszenia podhalańskiego odłamu ONR, a jego rzeczywistymi dokonaniem (jego przywódca oskarżony jest o zorganizowanie kampanii antysemickiej przeciwko burmistrzowi Zakopanego Januszowi Majchrowi, m.in. przez dopisywanie na jego plakatach słowa „Żyd” i malowanie na nich gwiazdy Dawida).

Odpowiedź: List od urzędnika Gminy Kościelisko z następującymi wyjaśnieniami: Informację o możliwości ubiegania się o środki unijne przekazano wszystkim organizacjom zarejestrowanym na terenie gminy. Wykluczenie jednej z nich na tym etapie z powodów światopoglądowych byłoby niedopuszczalne i niezgodne z zasadą równości wobec prawa. Urząd Gminy Kościelisko zachowuje bezstronności z racji swoich ustawowych zadań i nie pozwoli na wmanewrowanie się w żadne intrygi polityczne realizowane dla partykularnych interesów.

Wrzesień:

Kraj

Wydarzenie: Na swojej stronie internetowej pod adresem www.masin.blog.onet.pl były poseł Ligi Polskich Rodzin Arnold Masin zamieszcza komentarze szkalujące osoby narodowości niemieckiej i żydowskiej. Pisze m.in. „Polski żołnierz to bohater, a nie żydowski barbarzyńca” lub „Niemieckie chamstwo w końcu dostało pstryczka w nos, należy jeszcze poprawić mocnym kopniakiem w d...”.

Forma interwencji: Zawiadomienie Prokuratury Rejonowej Warszawa-Śródmieście o popełnieniu przestępstwa z art. 256 k.k. i 257 k.k. (początek września).

Odpowiedź: 1) Pismo do wiadomości OR od Prokuratury Rejonowej Warszawa Śródmieście o przekazaniu sprawy prokuraturze krakowskiej, ze względu na zarejestrowanie serwera onet.pl na terenie Krakowa.

2) Pismo do wiadomości OR od Prokuratury w Krakowie przekazujące prowadzenie sprawy prokuraturze warszawskiej.

3) Pismo z 22 grudnia od Prokuratury Rejonowej Warszawa-Śródmieście o odmowie wszczęcia dochodzenia wobec braku znamion czynu zabronionego. Zdaniem prokuratury twórca blogu „jedynie komentował aktualne wydarzenia polityczne, gospodarcze i kulturalne, a jego wypowiedzi mieszczą się w ramach prawa do wyrażania własnych poglądów i dozwolonej krytyki”. Postanowienie wpłynęło do OR 14 grudnia 2008.

Reakcja OR: 20 stycznia 2009 pismo OR z zażaleniem na postanowienie prokuratury.

Odpowiedź: 1) Zawiadomienie o zapoznaniu się z aktami sprawy i nieprzychyleniu się do złożonego przez OR zażalenia. Akta sprawy przekazano do Sądu Rejonowego celem rozpoznania. 2) Posiedzenie Sądu Rejonowego w dniu 24 marca 2009. 3) Postanowienie Sądu Rejonowego z 22 maja 2009 o nieuwzględnieniu zażalenia i utrzymaniu w mocy zaskarżonej decyzji prokuratora.

Kraj

Wydarzenie: Na okładce pisma „Angora” zamieszczono rysunek przedstawiającego ortodoksyjnego Żyda kłaniającego się premierowi i prezydentowi RP i mówiącego „Jak nie macie tych 60 milionów, to możemy wam pożyczyć...”. Nad rysunkiem i tytułem tygodnika duży, wyraźny napis „Oddajcie wszystko Żydom!”

Forma interwencji: List do redakcji wyrażający oburzenie z powodu pojawienia się rysunku, którego zamieszczenie traktujemy jako postępowanie naruszające kodeks etyki dziennikarskiej.

Odpowiedź: Brak.

Październik:

Majdanek

Wydarzenie: 9-letnia dziewczynka pozuje do fotografii w piecu krematoryjnym i zamieszcza swoje zdjęcie w Internecie.

Forma interwencji: List do dyrektora Muzeum na Majdanku, w którym wyrażamy ubolewanie z powodu powyższego zajścia i zwracamy się z prośbą o rozważenie zmian w zasadach poruszania się po Muzeum (m.in. zrezygnowania z możliwości poruszania się bez przewodnika w przypadku osób niepełnoletnich, nawet gdy przychodzą one z opiekunem oraz weryfikacja wieku osób zwiedzających, tak by na teren Muzeum nie mogły wejść osoby poniżej 14 roku życia).

Odpowiedź: List od dyrektora Muzeum, w którym pisze on m.in. o sposobach informowania zwiedzających na temat granicy 14 lat jako minimalnego dla gości Muzeum, a także o organizowanych szkoleniach i seminariach dla nauczycieli, podczas których są oni proszeni o odpowiednie przygotowanie młodzieży przez wizytę w miejscu pamięci. W liście czytamy ponadto, że ze względu na olbrzymi obszar 90 ha trudno całkowicie wykluczyć tego rodzaju zdarzenia, jednak mimo to postarano się przedsięwziąć różne środki ostrożności, m.in. zainstalowano monitoring całego obiektu.

Listopad:

Warszawa

Wydarzenie: 11 listopada odbywa się legalna demonstracja. Podczas marszu pada szereg haseł o wydźwięku nacjonalistycznym i ksenofobicznym, m.in. „Polska dla Polaków”. Protestujący przeciwko niej przechodnie zostają zatrzymani za udział w nielegalnym zgromadzeniu.

Forma interwencji: Protest przeciwko działaniom policji zamieszczony na naszej stronie www.

Opole

Wydarzenie: Władze Opola zakazują organizacji w Miejskim Ośrodku Kultury spotkania w formie „Żywej Biblioteki”, w którym miał wziąć udział przedstawiciel mniejszości seksualnej. Inicjatorką spotkania jest członkini OR Marzanna Pogorzelska.

Forma interwencji: 1) Rozmowa telefoniczna z rzecznikiem prezydenta miasta.

2) Relacja z rozmowy i protest OR zamieszczony na stronie www.

3) O zdarzeniu zawiadamiamy redakcję portalu ngo.pl i pisma „Nigdy Więcej”.

2009

Luty:

Kraj

Wydarzenie: W dniu 31.01.2009 r. na falach Radia Maryja, filozof i nauczyciel akademicki prof. Bogusław Wolniewicz zawarł w swej ośmiominutowej wypowiedzi szereg treści antysemitycznych. Wśród nich znalazły się opinie, że rząd polski rzekomo stanowią „promotorzy judeizacji Polski”, których cechuje „chęć przyciśnięcia się lobby żydowskiemu”, a między premierem a prezydentem trwa „dziwne współzawodnictwo [...] w zakresie gorliwego wykazywania się swoim filosemityzmem, ukochaniem wszystkiego, co żydowskie”. Towarzyszyć tym działaniom władz publicznych miało m.in. „nachalne forsowanie kultury żydowskiej i żydowskiego punktu widzenia”, a domniemaną intencją wszystkich tego rodzaju działań miało być „sprowokowanie ludności polskiej do nerwowej reakcji, aby potem móc rzyceć na cały świat o polskim antysemityzmie, polskich obozach zagłady”.

Interwencja: Zawiadomienie Prokuratury Rejonowej dla Torunia-Centrum Zachód o popełnieniu przez prof. Bogusława Wolniewicza przestępstwa ściganego z urzędu, tj. nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych (art. 256 k.k.)

przez propagowanie na antenie rozgłośni „Radia Maryja” wymienionych treści.

Odpowiedź: Postanowienie prokuratury o odmowie wszczęcia dochodzenia ze względu na brak znamion czynu zabronionego. W uzasadnieniu znalazła się opinia, że treści wypowiedziane miały charakter ksenofobiczny, nie stanowiły jednak nawiązywania do nienawiści na tle różnic narodowościowych.

Kraj

Wydarzenie: W wywiadzie udzielonym pismu „Templum Novum” historyk Paweł Wieczorkiewicz wielokrotnie wyraził uznanie dla Adolfa Hitlera, nazywając go m.in. „wybitnym mężem stanu”. Według niego, Polska zrobiła błąd, nie współpracując z III Rzeszą oraz nie biorąc udziału w napaści na Związek Radziecki, co dałoby jej udział w tworzeniu nowego porządku europejskiego pod egidą nazistów. Dodatkowo, w tym samym wywiadzie Paweł Wieczorkiewicz wyraził uznanie dla Davida Irvinga, brytyjskiego historyka karanego za negowanie Holocaustu.

Interwencja: Zawiadomienie Prokuratury Rejonowej dla Warszawy-Śródmieście Północ o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu polegającego na wychwalaniu osoby Adolfa Hitlera i wprowadzonego przez niego ustroju państwa oraz pochwalanie działalności Davida Irvinga. W piśmie wskazano na wyjątkową szkodliwość tego rodzaju zachowań u osoby, która posiada tytuł naukowy, jest pedagogiem i nauczycielem akademickim.

Odpowiedź: Postanowienie prokuratury o odmowie wszczęcia dochodzenia z powodu braku znamion czynu zabronionego. W uzasadnieniu zawarta została opinia, że „konwencja rozmowy przyjęta przez Pawła Wieczorkiewicza i prezentowane przezeń w sposób niewątpliwie prowokujący poglądy pozbawiają tę wypowiedź charakteru podlegającej kryminalizacji pochwały faszyzmu w jakiegokolwiek postaci”, a wypowiedź jest zaledwie pełna „paradoksalnych odniesień do dwóch totalitarnych ustrojów” i odwołuje się „do formuły historii alternatywnej”. Pochwały dla Davida Irvinga zdaniem śródmiejskiej prokuratury dotyczyły „przede wszystkim jego technik badawczych i dorobku zawodowego, co nie oznacza przy

tym automatycznie podzielenia jego poglądów”, a pochwała Hitlera ograniczała się do wypowiedzi, że gdyby zmarł on w okresie 1939-40 zostałby uznany za polityka wybitnego, równego Otto von Bismarckowi.

Marzec:

Białystok

Wydarzenie: W dniu 10.03.2009 r. na terenie Galerii Białej w Białymstoku doszło do pobicia ciemnoskórej Kubanki posiadającej obywatelstwo szwedzkie. Mimo że do ataku doszło w ciągu dnia w wypełnionym ludźmi obiekcie handlowym znajdującym się pod dozorem kamer i ochroniarzy agencji „Solid”, nikt nie zareagował. Dyrekcja Galerii nie ustosunkowała się do zajścia przy jednoczesnej bierności służb porządkowych.

Formy interwencji: Wysłanie dwóch listów interwencyjnych: do dyrekcji Galerii Białej i Prezydenta Miasta Białegostoku Tadeusza Truskolaskiego. W pierwszym znalazła się prośba o informacje dotyczące szczegółów zdarzenia i powiadomienie o krokach podjętych dla zapobieżenia tego rodzaju sytuacjom w przyszłości, w drugim - sugestia konieczności podjęcia przez władze miasta szerokiego wachlarza działań, m.in. edukacyjnych, mających na celu ograniczenie liczby incydentów rasistowskich na terenie miasta (pobicie Kubanki było jednym z wielu takich zdarzeń odnotowanych w ostatnich latach).

Odpowiedź: 1) Dyrekcja Galerii Białej nie odpowiedziała na skierowane pismo. 2) Prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski odpowiedział na naszą interwencję kilkustronicowym listem, w którym wymienione zostały działania zapobiegawcze zainicjowane przez miasto. Były to: zorganizowanie spotkania policji, straży miejskiej i prokuratury z instytucjami akademickimi i samorządem studenckim, uruchomienie policyjnego telefonu w języku angielskim, wydanie załączonej do jednej z gazet ulotki z informacjami dla ofiar tego rodzaju przestępstw, udział w projekcie „Przestrzeń Miasta” ujawniającym rasistowskie rysunki czy napisy w celu ich likwidacji, wsparcie finansowe udzielane inicjatywom społecznym promującym wielokulturowość, takim jak stworzenie Szlaku Dziedzictwa Żydów-

skiego, Dni Czecheńskie czy wizyta młodzieży z Ugandy, wprowadzenie do szkół programów edukacyjnych poświęconych tolerancji oraz spotkania samorządu ze studentami uczelni zagranicznej. W piśmie tym znalazło się też zapewnienie, że informacje policji i prokuratury wskazują, iż większość przestępstw dokonywanych wobec obcokrajowców ma charakter chuligański, a sprawcy są zazwyczaj szybko identyfikowani i zatrzymywani.

Tuszyn

Wydarzenie: W zamieszczonym w łódzkim dodatku do „Gazety Wyborczej” z 17.03.2009 roku artykule „Tuszyn broni się przed terrorystami” znalazła się informacja, że Tadeusz Walas, burmistrz miasta Tuszyn, nie godził się na zorganizowanie spotkania z przedstawicielami społeczności muzułmańskiej w budynku ośrodka kultury. Zgodnie z tekstem prasowym, burmistrz miał oznajmić, że jego rolą nie jest „promowanie terroryzmu”, a także w sposób grubiański potraktować pomysłodawców spotkania ze stowarzyszenia „Tuszyn Naszych Marzeń”. Ostatecznie, spotkanie takie odbyło się w pomieszczeniach, które na ten cel zgodziła się użyczyć jednostka straży pożarnej. W mieście, żyjącym z ulokowanego w nim wielkiego bazaru, od lat zamieszkuje znacząca społeczność muzułmańska.

Interwencja: 1) Wysłanie pisma do burmistrza miasta Tuszyn, Tadeusza Walasa, w którym znalazły się wyrazy oburzenia wobec noszącego cechy szykan potraktowania społeczności muzułmańskiej i obraźliwego zrównania wyznawców tej religii z osobami prowadzącymi działalność terrorystyczną, a także przypomnienie o konstytucyjnych gwarancjach równości osób różnych wyznań i żądanie wystosowania publicznych przeprosin wobec mieszkańców. 2) List do Przewodniczącego Rady Miasta Tuszyń wyrażający swoją dezaprobatę dla poczynań burmistrza, a jednocześnie gratulujący mieszkańcom miasta umiejętności realizacji społecznie ważnego celu wbrew przeszkodom stawianym przez burmistrza.

Odpowiedź: Burmistrz Tuszyń Tadeusz Walas w swoim piśmie zdecydowanie zanegował fakt, jakoby jego decyzja miała podłoże oparte na niechęci do muzułmańskiej grupy wyznaniowej, twierdząc, że u jej podstaw leżał fakt „intensywnego”

promowania przez organizatorów jednej z partii politycznych. Podkreślił, że prośba dotyczyła darmowego wynajmu sali w budynku użyteczności publicznej. Według jego twierdzeń, w celu rozwiania wątpliwości spotkał się on z przedstawicielami Ligi Muzułmańskiej, którzy uznali jego wyjaśnienia za satysfakcjonujące. Dodatkowo w prasie lokalnej opublikowano jego stanowisko w tej sprawie, a do „Gazety Wyborczej” wysłano sprostowanie, które nie zostało opublikowane. W załączniku do odpowiedzi, Burmistrz Tuszyna załączył kserokopie pism: do Wiceprzewodniczącego Ligi Muzułmańskiej Khami Sabtana w Polsce i Adama Michnika, redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej”.

Bielsko - Biała

Wydarzenie: W dniu 02.03.2009 r. w Bielsku-Białej na ul. Mostowej nieopodal Centrum Handlowego SFERA doszło do pobicia ciemnoskórego obywatela Francji Christophera Djire. Został on zaatakowany gazem łzawiącym i kilkakrotnie uderzony. Media jednoznacznie uznały, że incydent miał charakter napaści na tle rasistowskim.

Interwencja: List do Komendanta Komendy Miejskiej Policji w Bielsku-Białej z prośbą o informację o działaniach policji w tej sprawie oraz wyrażenie opinii, czy napad miał charakter rasistowski.

Odpowiedź: List Komendanta Komendy Miejskiej Policji w Bielsku-Białej, w którym znalazły się informacje o tym, że w ramach dochodzenia policyjnego związanego z pobiciem dokonano: przesłuchania pokrzywdzonego i świadków zdarzenia; sprawdzenia monitoringu w centrum handlowym „SFERA” oraz powołania biegłego lekarza sądowego, który stwierdził obrażenia w postaci oparzeń chemicznych oczu oraz stłuczenia podudzia. Przepięstwo to zakwalifikowano jako „naruszające czynności narządów na okres poniżej siedmiu dni”. Nie stwierdzono przy tym, aby „działanie sprawcy było motywowane nienawiścią rasową”.

Maj:

Wrocław

Wydarzenie: Pojawienie się we Wrocławiu ulotek i nalepek reklamujących organizację Opcja Socjalnarodowa i jej witrynę internetową. Zarówno na nalepkach jak na stronie internetowej znajdowały się wezwania do „obrony białej rasy” i szereg tekstów promujących rasizm.

Interwencja: 1) List do Komendanta Miejskiej Policji we Wrocławiu z prośbą o informacje, jakie działania zostały podjęte w celu wykrycia sprawców rozpowszechniania ulotek i nalepek o treści rasistowskiej. 2) Zawiadomienie skierowane do Prokuratury Rejonowej Warszawa- Śródmieście o popełnieniu przestępstwa propagowania ustroju totalitarnego (narodowego socjalizmu) przez autorów witryny internetowej Opcji Socjalnarodowej.

Odpowiedź: 1) List Prokuratora Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia-Stare Miasto, w którym znalazły się informacje o wszczęciu śledztwa w sprawie prowadzenia ulotek i wlepek, zakwalifikowanego jako czyn z artykułu 256 k.k. W ramach prowadzonego dochodzenia zatrzymano dwie osoby, którym postawiono zarzuty udziału w zorganizowanej grupie mającej na celu propagowanie totalitarnego ustroju państwa oraz nawoływanie do nienawiści na tle różnic narodowościowych. Śledztwo było w toku. 2) Brak odpowiedzi na zawiadomienie Prokuratury Rejonowej Warszawa - Śródmieście.

Kwiecień:

Częstochowa

Wydarzenie: W lutym 2009 roku dokonano profanacji cmentarza żydowskiego w Częstochowie przy ul. Złotej przez namalowanie farbą na macewach swastyk i symboli SS. Było to już trzecie w ostatnich latach zdarzenie tego rodzaju - w sierpniu 2007 w podobny sposób pomalowano ok. 100 nagrobków, a w miesiąc później nieznani osobnicy urządzili sobie na cmentarzu libację alkoholową.

Interwencja: 1) List do Prezydenta Częstochowy, Tadeusza Wrony, wskazujący na wagę skutecznego zabezpieczenia nekropolii żydowskiej zarówno z punktu widzenia praw społeczności żydowskiej, jak i wizerunku miasta. Ponadto zamieściliśmy w nim sugestie dotyczące podjęcia przez samorząd miasta kroków w celu skutecznego zabezpieczenia terenu kirkutu, w szczególności objęcia cmentarza systemem monitoringu i ochroną agencji ochroniarskiej, oraz działań edukacyjnych, uwrażliwiających uczniów częstochowskich szkół na problem antysemityzmu, stanowiącego potępienia powtarzających się przypadków bezczeszczenia cmentarza przez osoby cieszące się autorytetem mieszkańców i przedstawicieli władz publicznych oraz medialnego nagłośnienia powyższych działań. 2) Pismo do Komendanta Komendy Miejskiej Policji z prośbą o informację, jakie działania zostały przeprowadzone w celu wykrycia sprawców przestępstwa oraz opinię, czy w świetle efektów codziennej pracy funkcjonariuszy z tego regionu przestępstwo to należy uznać za motywowane nienawiścią narodowościową lub religijną, czy też należy złożyć je na karb zwykłego wandalizmu.

Odpowiedź: 1) Pismo Prezydenta Częstochowy, Tadeusza Wrony, w którym przedstawił on szereg działań władz miasta dla upamiętnienia dawnych żydowskich mieszkańców, wskazując jednocześnie, że status własnościowy terenu należącego niegdyś do Huty „Częstochowa” pozostaje od wielu lat nieuregulowany, a obowiązujące przepisy zabraniają w tej sytuacji finansować jego ochronę z pieniędzy publicznych. Jak przypomniał, od ośmiu lat trwają starania gminy żydowskiej w Katowicach o odzyskanie kirkutu, co pozwoliłoby na przejęcie opieki nad nim przez podmiot najbardziej zainteresowany zapewnieniem opieki i ochrony. W tym czasie miasto wydatkowało ze swojego budżetu ponad milion złotych na uporządkowanie i poprawę dostępności tego miejsca. Załącznik do pisma opisywał kilkadziesiąt form aktywności miasta nakierowanych na zachowanie i upamiętnienie dziedzictwa żydowskiego. 2) List Naczelnika Wydziału Kryminalnego Komendy Miejskiej Policji w Częstochowie, który poinformował o umorzeniu śledztwa w tej sprawie z powodu niewykrycia sprawców. Wcześniejsze działania Policji obejmowały m.in. analizę przypadków podobnych zdarzeń, wizję lokalną w miejscu dokonania przestępstwa i przesłuchanie świadków. Podobnie jak prezydent miasta, szef częstochowskiej policji zwrócił uwagę na utrudnienia w ochronie cmentarza związane z brakiem wiedzy na temat obecnego właściciela

terenu, wskazując jako przykład sytuację, w której po kradzieży ozdobnej Gwiazdy Dawida z bramy nekropolii szereg instytucji odmówiło oszacowania wartości kradzieży, przyjęcia roli pokrzywdzonego i odbioru odzyskanego przez funkcjonariuszy mienia.

Czerwiec:

Chrzanów

Wydarzenie: Dewastacja i zbezczeszczenie cmentarza żydowskiego w Chrzanowie przez przewrócenie i zniszczenie 59 nagrobków.

Interwencja: Pismo do Komendanta Powiatowego Policji w Chrzanowie z prośbą o informację, jakie działania zostały przeprowadzone w celu wykrycia sprawców przestępstwa.

Odpowiedź: List Komendanta Powiatowego Policji w Chrzanowie, w którym znalazła się informacja o ustaleniach z prowadzonego śledztwa, wszczętego dwa dni po pozyskaniu informacji o dewastacji kirkutu. Ustalono, że sprawcami są trzy osoby nieletnie. Sprawa trafiła do III Wydziału Rodzinnego i Nieletnich Sądu Rejonowego w Chrzanowie w celu przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego i zastosowania środków wychowawczych. Komendant KPP w Chrzanowie uznał, że dewastacja nekropolii żydowskiej miała charakter incydentalny i nie wiąże się z innymi działaniami niezgodnymi z prawem odnotowanymi przez tamtejszą policję.

Warszawa

Wydarzenie: Zalegalizowanie demonstracji Obozu Wielkiej Polski pod budynkiem Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie przeciwko rzekomemu fałszowaniu historii przez zatrudnioną w tej instytucji dr. Alinę Całą.

Interwencja: Pismo do Przewodniczącej Rady m.st. Warszawy Ewy Malinowskiej-Grupińskiej z prośbą o objęcie tej manifestacji specjalnym nadzorem przed-

stawicielei władz stolicy, gdyż stanowi ona próbę przeniesienia na ulicę dyskusji o stosunkach polsko-żydowskich. Dodatkową formą protestu była obecność przedstawicielei Stowarzyszenia na kontrdemonstracji, która odgrodziła budynek ŻIH od manifestacji narodowców.

Odpowiedź: Brak odpowiedzi na pismo Stowarzyszenia, prawdopodobnie z uwagi na fakt, że zostało ono wysłane w przeddzień demonstracji, po której temat interwencji uległ dezaktualizacji.

Białystok

Wydarzenia: 1) próba podpalenia budynku dawnej synagogi przy ul. Pięknej w Białymstoku przez rzucenie w jej stronę butelki z płynem samozapalającym przez mężczyznę zarejestrowanego przez system monitoringu ulicznego. 2) Oblanie farbą w dniu 05.05.2009 roku w Białymstoku muralu upamiętniającego postać Ludwika Zamenhofa.

Interwencja: List do Komendanta Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku z prośbą o informację na temat działań przeprowadzonych w celu wykrycia sprawców przestępstwa oraz opinię, czy efekty śledztw wskazują na antysemickie podłoże obu przestępstw.

Odpowiedź: Pismo Komendanta Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku informujące o prowadzeniu dochodzeń w obu sprawach, przeprowadzeniu analizy zapisu monitoringu miejskiego i przesłuchania świadków. W sprawie zniszczenia muralu wytypowano potencjalnych sprawców i dokonano przeszukania ich mieszkań, a w ramach śledztwa dotyczącego próby podpalenia wykonano badanie chemiczne użytej do ataku substancji. Do dnia wysłania pisma w obu przypadkach nie udało się ustalić sprawców ani motywów ich postępowania. W sprawie próby podpalenia śledztwo umorzono.

Lipiec:

Dolina Chochołowska

Wydarzenie: W „Gazecie Wyborczej z 23.07.2009 roku ukazał się artykuł Bartłomieja Kurasia „W Tatry z rasistowskim emblematem” z informacją, że kierowca kolejki turystycznej w Dolinie Chochołowskiej Tomasz Piczura pojawia się w pracy w koszulkach z rasistowskimi emblematami m.in. przekreśloną Gwiazdą Dawida lub napisem „Jestem dumnym, białym mężczyzną”.

Interwencja: 1) List do Komendanta Powiatowej Policji prośbą o podjęcie śledztwa mającego na celu ustalenie czy Tomasz Piczura nie popełnił przestępstwa z art. 256 k.k. oraz przekazanie informacji o podjętych działaniach. 2) List do Józefa Babicza, Prezesa Wspólnoty Ośmiu Uprawnionych Wsi z Siedzibą w Witowie (właściciela obiektu turystycznego), z żądaniem podjęcia natychmiastowych działań uniemożliwiających promocję zachowań rasistowskich, wyciągnięcia konsekwencji służbowych wobec pracownika oraz wyrażenia zdecydowanego potępienia jego zachowania. 3) List do Wójta Gminy Kościelisko z prośbą o podjęcie działań wobec informacji o działalności na terenie mu podległym organizacji szerzących nienawiść narodowościową.

Odpowiedź: List Wójta Gminy Kościelisko, pana Bogdana Pitonia, informujący, że teren Doliny Chochołowskiej nie stanowi własności gminy, w związku z czym wójt nie ma kompetencji do podejmowania czynności prawnych wobec właściciela tego terenu ani wobec kierowcy kolejki turystycznej. Nadzorowanie działań stowarzyszeń należy do z kolei do Starosty i tylko jego urząd jest władny kontrolować działalność organizacji. 2) Brak odpowiedzi z Komendy Powiatowej Policji. 3) Brak odpowiedzi od prezesa Wspólnoty Ośmiu Uprawnionych Wsi.

Kraj

Wydarzenie: Na stronie internetowej www.wykop.pl pod spotem wyborczym Partii Narodowej w Czechach o treści skierowanej przeciw ludności romskiej ukazał się następujący komentarz osoby kryjącej się pod pseudonimem „ex oz” na temat

Romów: „pasożytom kula w łeb i do rowu albo tak im utrudnić życie, żeby sami się wynieśli. Luźno szacując 90% „rumunów”/romów/cyganów itp. wynalazków opuściłoby tereny RP”.

Interwencja : Zawiadomienie Prokuratury Rejonowej dla Warszawy-Śródmieście o popełnieniu przez nieznaną osobę przestępstw ściganych z urzędu, tj. nawoływania do popełnienia przestępstwa (art.255 k.k.) i znieważenie grupy osób ze względu na ich przynależność narodową (art. 257 k.k.) przez zamieszczanie wymienionych treści.

Odpowiedź: Brak.

Prokuratura wobec gloryfikacji zbrodni Eligiusza Niewiadomskiego

Kilka refleksji o działaniu polskiego systemu prawnego na przykładzie interwencji podjętej przez Stowarzyszenie „Otwarta Rzeczpospolita”

Andrzej Smosarski

Interwencje prawne podejmowane przez Stowarzyszenie „Otwarta Rzeczpospolita” często są źródłem doświadczeń zmuszających do stawiania zaskakujących pytań. Między innymi należałoby zapytać, czy w Rzeczypospolitej Polskiej obowiązuje jeden, ten sam dla całego państwa, system prawny? Do postawienia takiego pytania skłania obserwacja działań podejmowanych przez organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości wobec różnych form nietolerancji i jej skutków.

Pojęcie krajowego systemu prawnego zawiera w sobie domniemanie spójności - zarówno spójności prawa pisanego i praktyki jego egzekwowania w życiu, jak i spójności przepisów i procedur funkcjonujących na różnych obszarach terytorium państwa. Tej spójności jednak nie ma - takie przynajmniej doświadczenia płyną z licznych interwencji prawnych, jakie były przez nas podejmowane w ostatnich latach. Interpretacje tych samych zdarzeń dokonywane przez różne instytucje prawne bywają tak odmienne, że często nie sposób uwierzyć, że odnoszą się do tych samych przepisów prawa. Fenomen ten dotyczy nie tylko oceny sytuacji zawiłych, wielowątkowych czy obarczonych niedostatkami materiału dowodowego.

Opisana poniżej sprawa stanowi doskonały tego dowód. Ukazuje, jak nie-spójnie działają instytucje prawne, dezorientując obywateli pragnących bronić się przed przestępcami, a jednocześnie ośmielając tych ostatnich do nieliczenia się z zapisami kodeksu karnego.

Jawnie sławiony mord

Na początku 2009 roku w wielu miastach Polski zawisły plakaty sławiące pamięć Eligiusza Niewiadomskiego, zabójcy pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Gabriela Narutowicza. „Dla was morderca - dla nas bohater” - głosił napis na plakacie, którego celem miało być upamiętnienie rocznicy stracenia zamachowca. Wielbicieli Eligiusza Niewiadomskiego nie reklamowali swego idola anonimowo - plakaty sygnował Obóz Narodowo-Radykalny, w którego witrynie internetowej ukazał się tekst informujący o motywach i przebiegu akcji. „Choć sam zamach, jak każde zabójstwo, jest złem, w tym jednak przypadku złem mniejszym, Niewiadomski bowiem kierował się miłością do Ojczyzny i Narodu Polskiego. Zabijając prezydenta nie Polski, a lewicy i wrogich mniejszości, uchronił nasz kraj przed grożącą mu anarchią i walką rewolucyjną” - tłumaczono owym tekście, stwierdzając jednocześnie, że „dla nas [...] był, jest i będzie BOHATEREM”. W ten sposób powtórzono argumentację samego Eligiusza Niewiadomskiego, uznając tym samym zabijanie obywateli reprezentujących lewicowe przekonania lub interesy innych niż polska narodowość za chwalebny czyn patriotyczny. W jaki sposób miłość do ojczyzny miałyby usprawiedliwiać mord na pozbawionym dyktatorskich zapędów prezydencie i co to za patriotyzm, który znaczną część mieszkańców kraju nakazuje traktować jak tarczę strzelniczą pozostanie tajemnicą wielbicieli Eligiusza Niewiadomskiego. Istotniejsze jest jednak, że w ten sposób wyrażono uznanie dla popełnionego przestępstwa. A właśnie by zapobiegać takim działaniom, ustawodawca wprowadził stosowny przepis w artykule 255 kodeksu karnego, którego paragraf 3 przewiduje sankcje do roku więzienia włącznie. Państwo prawa nie po to bowiem karze pewne czyny, żeby jednocześnie pozwalać je wychwalać jako uniesienia szlachetnego ducha.

Wychodząc z przekonania, że prawo jest prawem i że czyn Eligiusza Niewiadomskiego był bez wątpienia przestępstwem - co zostało stwierdzone wyrokiem sądowym - Stowarzyszenie „Otwarta Rzeczpospolita” zareagowało na tę oczywistą gloryfikację zbrodni, składając do prokuratur we wszystkich miejscowościach, w których pojawiły się plakaty, zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu. Nie sądziliśmy, że interpretacja akurat tego zdarzenia może komukolwiek sprawiać trudność. Uważaliśmy, że przepisy prawa penalizujące pochwalanie przestępstwa muszą obejmować przypadki wyrażania aprobaty - bo czymże, jeśli nie aprobatą, jest wyrażenie oceniające „dla nas bohater” - dla czynu działającego z premedytacją mordercy. Od dramatu w „Zachęcie” minęło wiele lat, ale przecież w tym czasie ludzkość przekonała się o szkodliwości nacjonalistycznych urojeń, które kielkując jako polityczny folklor ulicy, potrafiły przekształcać się w totalitarne dyktatury, dokonujące zamachów już nie na pojedynczych ludzi, ale na całe narody.

A jednak tak się nie stało. Okazało się, że fakt dokonania przestępstwa nie był dla prokuratorów oczywisty, a ocena prawna akcji promującej postaci czyn zabójcy Gabriela Narutowicza może być bardzo odmienna od naszej. Wszystkie zawiadomienie przez „Otwartą Rzeczpospolitą” prokuratury odmówiły podjęcia śledztwa, uznając, że określanie mianem bohatera człowieka skazanego za morderstwo i znanego dziś jedynie z tego powodu, nie stanowi pochwalania przestępstwa, choć takie wywyższające miano nadano mu przecież w związku z pozbawieniem życia drugiego człowieka.

Tak oto czyn grupki nacjonalistów, którego interpretacja wydawała się prosta, stał się nagle problemem dla prokuratorów, którzy dali pokaz prawdziwej myślowej ekwilibrystyki tylko po to, żeby uniknąć podjęcia czynności prawnych przewidzianych w takich sytuacjach. Dodatkowo każdy z nich na podlegającym mu terytorium Polski, uczynił to na swój sposób, wybierając jako uzasadnienia własnej bierności różne zestawy niepojętych argumentów, jakby nie obowiązywał ich ten sam zbiór procedur i przepisów prawa materialnego. Uzasadnienia decyzji o odmowie podjęcia śledztwa tworzone przez prokuratorów były nie tylko za każdym razem inne, ale nierzadko wprost groteskowe. Warto im się przyjrzeć i spróbować zrozumieć sposób myślenia osób odpowiedzialnych za egzekwowanie prawa w naszym kraju.

Mniejsze zło

Tak na przykład dla przedstawicielki Prokuratury Rejonowej z Gdańska-Śródmieścia Barbary Ropeli przestępstwa nie było, gdyż do tego konieczne byłoby „zaistnienie zamiaru bezpośredniego, zaś samo to przestępstwo polega na wyrażeniu pozytywnej opinii o przestępstwie, aprobowaniu go, gloryfikowaniu, stwierdzeniu, że dokonanie przestępstwa zasługuje na uznanie”. Dalej w uzasadnieniu niepodjęcia działań przeciwko propagatorom kultu nacjonalistycznego terrorysty gdańska prokurator stwierdziła, że „dla stwierdzenia, że doszło do zaistnienia przestępstwa z art. 255 par. 3, niezbędne jest wykazanie, że z zachowania sprawcy wynikało, że popełnienie przestępstwa jest słuszne, wskazane, celowe i zasługuje na aprobatę”, czego podobno nie sposób się dopatrzyć, gdyż w treści przekazu podawanego przez ONR znalazły się takie sformułowania, jak „choć sam zamach, jak każde zabójstwo, jest złem” czy „gdyż każde zabójstwo, nieważne jakimi kierowane pobudkami, pozostaje złem”. Trudno dociec, co do spełnienia którego z tych warunków zaistniała wątpliwość, w uzasadnieniu bowiem nie znajdujemy ani argumentacji za tym, że chwalcy Niewiadomskiego nie rozpoznali charakteru swego czynu, ani wyjaśnienia, dlaczego ogólna negatywna ocena zamachu czy zabójstwa ma być automatycznie negacją słuszności konkretnego czynu, którego dokonanie jednocześnie się pochwała. W zawiadomieniu „Otwartej Rzeczypospolitej” znalazł się cytat ze strony internetowej nacjonalistów, mówiący, że dokonany przez Niewiadomskiego zamach był „mniejszym złem, próbą ratunku zagrożonego państwa”, co wydaje się spełniać wszystkie cztery wymagania. Samo pojęcie „mniejszego zła” (w kontekście jego wyboru) wiąże się przecież nierozdzielnie z uznaniem, że dla uniknięcia sytuacji o większej szkodliwości należy uznać za celowe, słuszne i wskazane pewnego typu zachowanie, w innej sytuacji klasyfikowane jako niewłaściwe lub niezbyt właściwe. Także w wezwaniu do uczczenia rocznicy śmierci sprawcy zabójstwa - śmierci będącej konsekwencją dokonanego czynu - trudno nie zauważyć aprobaty dla tego ostatniego. Trudno bowiem podejrzewać, że ktoś uznaje za godny uczczenia wywołany jakimś zachowaniem zgon obcego człowieka, jeśli w owym zachowaniu nie dostrzega pozytywnych treści. Jednocześnie obecność wśród sprawców działań, których dotyczyło zawiadomienie „Otwartej Rzeczypospolitej”, aktywistów ruchu po-

litycznego może wskazywać, że mieli oni świadomość popełnienia przestępstwa - po kim bowiem możemy się spodziewać świadomości prawnej, jeśli nie po ludziach próbujących prezentować własny program polityczny, dotyczący także systemu prawa, i głoszących go publicznie w związku z zabieganiem o poparcie obywateli?

Narutowicz się nie poskarżył

Nie wszędzie uznano, że nasze stowarzyszenie zasługuje na poświęcenie kilku chwil przy sporządzaniu uzasadnienia decyzji odmownej. Jednak nawet wówczas, gdy takie uzasadnienie sporządzono, ograniczano się niekiedy do przedstawienia rzekomych błędów formalnych. Np. prokurator Ewa Wojtczak-Cierpikowska z Prokuratury Rejonowej dla Łodzi-Śródmieścia mniej zainteresowana była treścią naszego zawiadomienia niż tym, kto ośmielił się je sporządzić. „Zawiadamiający został uznany za składającego zawiadomienie, a nie pokrzywdzonego w niniejszej sprawie, gdyż jego indywidualne dobro nie zostało naruszone” - wyjaśniła przedstawicielka prokuratury w piśmie skierowanym do organizacji tworzonej przez obywateli polskich w celu walki z różnymi formami ksenofobii. Ubolewamy, iż prokurator RP nie rozumie, że nazywanie bohaterem zabójcy przywódcy państwa polskiego może naruszać dobro każdego jego obywatela, również członków OR, zaś propagowanie mordu dokonanego wskutek nienawiści do mniejszości narodowych może doskwierać nader osobiście ludziom, którym wrażliwość nakazała założyć tego rodzaju stowarzyszenie. Co więcej, sama idea ograniczenia liczby uprawnionych do powiadamiania prokuratury o przestępstwie ściganym z urzędu, która wydała się nam nowatorskim wkładem autorki do światowej myśli prawniczej, jest zwyczajnie niezgodna z prawem. Można się tylko cieszyć, że kultura prawna II Rzeczypospolitej różniła się znacząco od istniejącej w Prokuraturze dla Łodzi-Śródmieście, bo inaczej Eligiusz Niewiadomski niechybnie uniknąłby kary. Informującym odpowiednie organa o zamachu nie był wszak z całą pewnością sam pokrzywdzony, ale ktoś zapewne „uznany za składającego zawiadomienie”, kogo zgodnie z takim podejściem należałoby odesłać z kwitkiem.

Jeszcze inne podejście do kwestii formalnych panuje w Częstochowie. Tamtejszy prokurator rejonowy, Jan Jaros, zwrócił się do nas o uzupełnienie zawi-

domienia o popełnieniu przestępstwa przez podanie adresu siedziby ONR oraz miejsca zamieszkania jego przewodniczącego. Niestety, temu wymaganiu nie mogliśmy sprostać, gdyż „Otwarta Rzeczpospolita” nie jest i nie była nigdy ani centralą wywiadowczą, ani agencją detektywistyczną. Pomysł, aby świadkowie przestępstw zawiadamiając o nich prokuraturę byli zobowiązani dostarczać także dane adresowe sprawców stanowi niewątpliwie rewolucyjne rozwiązanie z punktu widzenia komfortu pracy pracowników tej instytucji, nas jednak on nie zachwyił. Mimo to, trwamy w przekonaniu, że odnajdowanie sprawców przestępstw, a także ustalanie ich danych adresowych w praworządym państwie należy do organów ścigania. I to nie tylko dlatego, że to one dysponują narzędziami umożliwiającymi zdobywanie tego rodzaju danych.

Relatywnie, subiektywnie, kontrowersyjnie

Patrząc, nie widzieć można na wiele sposobów. „Otwarta Rzeczpospolita” przekonała się o tym, zapoznając się z innymi odpowiedziami prokuratorów - i nie tylko ich. Dla przedstawiciela prokuratury z Zamościa - przedstawiciela anonimowego, gdyż zamiast zarządzenia otrzymaliśmy „zawiadomienie”, podpisane przez urzędnika w stopniu referenta - nie stanowiło problemu uznanie Stowarzyszenia za pokrzywdzone w sprawie, jednak wszczęcia postępowania prokuratorskiego i tak nam odmówiono, nie siląc się na jakiegokolwiek wyjaśnienia. Wielka to szkoda, bo po przeczytaniu w owym dokumencie, że decyzja ta dotyczy „odmowy wszczęcia postępowania w sprawie publicznego pochwalania popełnienia przestępstwa przez Eligiusza Niewiadomskiego” nie mieliśmy pewności, czy nie posądzono nas o tropienie jakichś szaleńczych wypowiedzi samego zamachowca, i czy nie uznano, że domagamy się ukarania nieżyjącego od dawna człowieka. Niewiele większą wnikliwość wykazał Sąd Rejonowy w Zamościu. Rozpatrzywszy nasze zażalenie na to zawiadomienie, uznał, iż ONR przedstawiał jedynie „własną ocenę zdarzeń historycznych, które doprowadziły do wyboru na Prezydenta II Rzeczypospolitej Polskiej Gabryela Narutowicza oraz subiektywnej oceny postaci historycznej Eligiusza Niewiadomskiego” (pisownia oryginalna - A.S.) i że podobnie jak „szereg kontrowersyjnych postaci historycznych Eligiusz Niewiadomski podlega ocenie i tylko z tego faktu, iż dana osoba czy organizacja identyfikuje się z jego poglądami,

ocenia go jako pozytywną postać historyczną, traktuje jak bohatera, nie może wynikać to, że <<pochwała>> jego wszelkie działania”. Innymi słowy, dowiedzieliśmy się, że mordercy polskich prezydentów bywają co najwyżej „kontrowersyjni” i że sympatyczni młodzieńcy z ONR propagują postać zamachowca z jakichś innych, nieznanych nam przyczyn (bo chyba nie w dowód uznania dla jego dokonań malarskich). Nie mówiąc już o tym, że trudno się odnieść w jakiś racjonalny sposób do twierdzenia, że „własna ocena zdarzeń” doprowadziła kogoś do „subiektywnej oceny postaci”.

O tym, że pojęcie „subiektywności” ma dla prokuratorów prawdziwie magiczne znaczenie, świadczy zresztą więcej przykładów. Z pewnością należy do nich sygnowane przez myśłowickiego prokuratora Piotra Kądziałę postanowienie o odmowie wszczęcia dochodzenia, w którym wyjaśnia się, że „Eligiusz Niewiadomski zapisał się na kartach historii w sposób negatywny. Zamieszczona na plakacie informacja stanowi jednak subiektywną ocenę postaci”. Ostatnie zdanie trudno uznać za odkrywcze, gdyż podobną recenzję można zapewne wystawić każdej ocenie - to, co istotne w tej sprawie, to fakt, że była to ocena związana z wiadomym czynem morderstwa z premedytacją, do którego zresztą Niewiadomski się przyznał. Czyn ten został rozpoznany i oceniony przez sąd jednoznacznie, a właśnie decyzje sądowe uznaje się za źródło opinii obiektywnych. Oddzielenie zamachowca od jego czynu wydaje się naciągane i - najdelikatniej rzecz ujmując - nieco sprzeczne z ogólnymi zasadami działania instytucji wymiaru sprawiedliwości.

W tym samym uzasadnieniu dla decyzji prokuratora jeszcze ważniejszy okazał się brak pewności co do wspomnianych w literaturze prawnej warunków popełnienia przestępstwa, na które powoływała się już wcześniej pani prokurator z Gdańska. Także prokurator z Myśłowic nie dostrzegł, żeby w przytaczanym przez nas tekście mord uznano za celowy, słuszny czy godny aprobaty. Argumenty za takim rozstrzygnięciem przedstawiono powyżej, pozostaje więc jedynie zapytać: po co stworzono przepis kodeksu karnego penalizujący pochwalanie przestępstwa, skoro prokuratorzy mogą aż tak relatywizować pojęcie „pochwalania”? Tym bardziej, że nie o kradzież jabłek tu chodzi, ale o zbrodnię przerażającą i okrutną, niesprowokowaną i niebędącą skutkiem rozwiązania jakiegokolwiek tragicznego dylematu, jak to się najwyraźniej niektórym jeszcze i dzisiaj wydaje. Nie było żadnego „mniejszego zła”,

bo nie było i zła większego, chyba że uznać za takie demokratyczny wybór na publiczny urząd kogoś, kto akurat nie spodobał się pewnej liczbie wyznawców poglądów nacjonalistycznych. Gabriel Narutowicz nie był namiestnikiem cara w zniewolonym siłą kraju, nie miał na koncie krwawych prześladowań przeciwników politycznych, nie doszedł też do władzy w wyniku przewrotu czy jakichś złowrogich machinacji. Nie ma żadnych podstaw, by w taki sposób usprawiedliwić czyn Eligiusza Niewiadomskiego.

A jednak spotkaliśmy się z argumentacją, że „inaczej należy natomiast niewątpliwie podejść do oceny takich czynów przestępczych popełnionych z pobudek politycznych, które mają charakter kontrowersyjny i do dziś trwa dyskusja w kwestii ich oceny”. To cytat z uzasadnienia podpisanego przez prokuratora Arkadiusza Majewskiego z Sieradza. Jaka dyskusja toczy się na temat zbrodni Niewiadomskiego i kim są jej uczestnicy, z treści tegoż dokumentu nie wynika. A szkoda, bo ech tej debaty próżno szukać w mediach czy w środowiskach naukowych. Mimo to dla prokuratora Eligiusz Niewiadomski jest postacią tylko „kontrowersyjną”, a jak czytamy w uzasadnieniu postanowienia o umorzeniu dochodzenia, przepis dotyczy „przestępstw popełnionych z pobudek politycznych i ideologicznych, które bezdyskusyjnie i w powszechnym mniemaniu zasługują, poza marginalnymi przypadkami, na napiętnowanie, np. zbrodni ludobójstwa”. Tego rodzaju rozróżnienie podparte zostało porównaniem zabójstwa Narutowicza do zamachu majowego. Można by to nawet uznać za zręczny argument, gdyby nie fakt, że Józefa Piłsudskiego i jego pomocników z roku 1926 nigdy nie osądził niezawisły sąd polski. W wypadku zamachu majowego powszechne mniemanie rzeczywiście nie jest wrogie podjętym przez Piłsudskiego działaniom i stąd jego znacznie większe uprawnienia do bycia osobą „kontrowersyjną”, a nie zbrodniarzem. Podobnych wątpliwości co do postaci Eligiusza Niewiadomskiego nie ma i być nie może, bo i brak podstaw, aby czyn jego traktować jako przypadek zbrodni znajdującej usprawiedliwienie.

Po zapoznaniu się z tymi uzasadnieniami nie budzi już zdziwienia sięgnięcie przez sieradzkiego prokuratora do argumentów znanych z poprzednich uzasadnień: że czyn zamachowca opisano w artykule ONR-owców jako „zły sam w sobie” i że fraza „dla was morderca - dla nas bohater” dotyczy samego sprawcy, a nie czynu, którego dokonał. W zawiadomieniu o popełnieniu

przestępstwa złożonym przez „Otwartą Rzeczpospolitą” zwróciliśmy uwagę na inny fragment komunikatu ONR. Zdawaliśmy sobie sprawę, że w rozumieniu kodeksu karnego pochwalanie osoby nie jest tożsame z pochwalaniem jej czynów, dlatego też zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa poparliśmy cytatem pochwalającym bezpośrednio czyn.

Macie rację, nie macie racji

Warto zwrócić uwagę na dwie osobliwości związane z postępowaniem prokuratorów w opisywanej sprawie. Po pierwsze, nie jest tak, że treść opisanego tu plakatu wychwalającego Eligiusza Niewiadomskiego nie zbulwersowała żadnego prokuratora. W odpowiedzi z Łukowa znaleźliśmy wyraźne stwierdzenie, że komunikat zawarty na opisanym przez nas plakacie powinien stać się przedmiotem dochodzenia. Takiej oceny nie wahał się przedstawić akurat ten prokurator, w którego mieście lokalni nacjonaliści wykonali własną wersję afisza, modyfikując jego treść na rzecz wezwania do uczczenia rocznicy śmierci przez wzniesienie dłoni w jednoznacznie kojarzonym geście (zamieszczono nawet rysunek podniesionej ręki). Ów plakat, nawiązujący wyraźnie do tradycji ruchu nazistowskiego, sygnowali już nie działacze łukowskiego ONR, ale tajemniczy „łukowscy nacjonaliści”. Powołują się na ten fakt prokuratura nie znalazła podstaw, by wszcząć śledztwo na podstawie zawiadomienia, które wskazywało na treści inne niż rozpowszechniane w tym mieście. Odnieśliśmy wrażenie, że wówczas, gdy przedstawiciele tej instytucji czują się zwolnieni (naszym zdaniem niesłusznie) z obowiązku zbadania czy miało miejsce przestępstwo, ich sposób oceny prawnej zdarzeń może się nie różnić od naszego

Drugą ciekawostką stanowi fakt, że w niektórych orzeczeniach powoływano się na treść oświadczenia ONR opublikowanego w Internecie już po skierowaniu przez nas zawiadomienia do prokuratury. Perspektywa poniesienia odpowiedzialności za swe słowa sprawiła, że owi herosi polskości i radykalizmu przywdziali skóry niewinnych owieczek, przekonując, iż publikowane wcześniej materiały miały opisywać jedynie „okoliczności zabójstwa G. Narutowicza i motywacji E. Niewiadomskiego”, a słowo „bohater” użyte zostało dla podkreślenia jego niezwyklej odwagi. Przynajmniej w jednym przypadku tłumaczenia te potraktowano poważnie, mimo że tym razem na-

rodowcy uznali słuszność morderczego czynu, stwierdzając wyraźnie, iż zamachowiec działał pod wpływem „poczucia wyższej konieczności”. Całe to oświadczenie - zwłaszcza uwzględniając datę jego wydania - można ocenić jedynie jako niezbyt konsekwentną próbę wyłączenia się od spodziewanych skutków prawnych. Nie ma powodu dawać wiary temu, że członkowie nie kółka historycznego, lecz organizacji politycznej o wiadomym obliczu, tak bardzo zapalili się do neutralnego przedstawienia „okoliczności” jakiegoś zdarzenia, że aż oplakatowali miasto, żeby nagłośnić jego opis umieszczony w internecie. Jednocześnie pozostaje mieć nadzieję, że ktoś, kto zaakceptował podobną argumentację, nie zaliczy w przyszłości do grona bohaterów ściganych przez siebie sprawców rozbojów czy włamań, choć wśród nich z pewnością nie brak osób odważnych.

Prawdziwy powód - niechęć do cenzury?

Być może chodzi tylko o to, aby nie czynić nic, ale możliwe, że kryje się za tym jeszcze inna obawa, ujawniona w ostatnim z omawianych uzasadnień. Przytoczmy fragment tego uzasadnienia, w którym - jako jedynym ze wszystkich przez nas otrzymanych - można odnaleźć jakieś wytłumaczenie powszechnej niechęci prokuratorów do podejmowania śledztwa w takiej jak ta sprawie. „Zbyt daleko idąca ingerencja prawa karnego w dyskusje zawierające oceny takich wydarzeń historycznych prowadziłyby w efekcie do wyrażania swoich poglądów na temat tych wydarzeń. W niektórych wypadkach wręcz uniemożliwiałyby obywatelom takie dyskusje i prawo realizacji swoich uprawnień konstytucyjnych” - stwierdza na koniec uzasadnienia prokurator z Sieradza. Tu trafiamy wreszcie na argument wart uwagi, choć natury bardziej ogólnej, bo dotyczący sfery istotnych wartości społeczeństwa demokratycznego, do jakich należy wolność słowa. Temat ograniczeń swobody wypowiedzi w celu zabezpieczenia innych istotnych praw jednostki nurtuje nie tylko teoretyków prawa, a dyskusja nad tymi zagadnieniami trwa nieprzerwanie. Stanowią one bardzo spolaryzowane - jak zawsze, gdy próbuje się dokonać arcytrudnej sztuki uporządkowania względem siebie różnych praw obywatelskich w taki sposób, aby ich realizacja niosła ze sobą jak najmniej kolizji i odwoływała się do opartej na uznawanych powszechnie zasadach hierarchii ważności. Nie brak

przy tym argumentów z obu stron - entuzjaści pełnej wolności słowa wskazują na niebezpieczeństwo niedopuszczenia do publicznego dyskursu treści prawdziwych, acz kontrowersyjnych, natomiast zwolennicy ograniczeń twierdzą, że uznanie tej zasady nie powinno oznaczać tolerowania wypowiedzi szerzących nienawiść i pogardę dla drugiego człowieka czy promujących działania sprzeczne z prawem. Mimo że w zasadzie wszystkie systemy prawne zakładają stosowanie pewnych restrykcji ograniczających szerzenie treści wyjątkowo szkodliwych, to pytanie o zakres dopuszczalnej ingerencji dzieli zarówno środowisko specjalistów od prawa i języka, jak i szeroką opinię publiczną.

Represja czy racjonalny osąd?

Być może właśnie w przywiązaniu do wolności wypowiedzi leży powód niechęci prokuratorów do ścigania czynów, których sednem jest łamanie prawa z przyczyn związanych z ideologią czy poglądami politycznymi. Jak się jednak wydaje, prawdziwa przyczyna ich bierności tkwi gdzie indziej. Można się domyślać, że albo w ogóle nie dostrzegają potrzeby zwalczania zakazanych przez prawo czynów motywowanych poglądami politycznymi, a niezwiązanymi z użyciem przemocy fizycznej, albo też wolą uchylić się od prowadzenia śledztwa, aby uniknąć osądzenia o udział w politycznej rozgrywce. Stąd te dziwaczne sugestie, że nacjonałiści propagują Niewiadomskiego z przyczyn niemających nic wspólnego z jedynym zdarzeniem, z którym kojarzy go dziś ludzka pamięć. Stąd też zapewne uparte traktowanie akcji ONR-u jako działań promujących postać budzącą najwyżej czyjś niesmak, nie zaś propagujących czyn uznany ponad wszelką wątpliwość za zbrodnię, za który sprawca został skazany i stracony.

Spór o to, czy wymiar sprawiedliwości ma prawo do cenzurowania prywatnych wypowiedzi trwa - i prokuratorzy zajmują w nim stanowisko zbliżone do liberalnego podejścia większości środowiska prawniczego. Czy więc powinniśmy się dziwić, że unikają brania odpowiedzialności za prowadzenie postępowań w sprawach, w których wątpliwości dotyczące samego charakteru popełnionego czynu są tak żywe, a motywacja sprawców wyróżnia się swoistym idealizmem? Czy rzeczywiście należy mieć do nich pretensję, że rezygnują ze ścigania sprawców niektórych wyraźnie sprzecznych z prawem czynów, jeżeli

- w ich mniemaniu - grozi to przy okazji naruszeniem podstawowej wolności obywatelskiej, za jaką wszystkie demokracje świata uznają prawo jednostki do swobodnej wypowiedzi?

Jak się wydaje, ta akurat sprawa nie powinna budzić większych kontrowersji. Rozstrzyganie tego rodzaju dylematów nie jest rolą urzędników instytucji prawnych (ani żadnych innych), ale ustawodawcy, a ten wypowiedział się tu jednoznacznie. Tworząc przepis zakazujący pochwalania przestępstwa, w sposób oczywisty dokonał ograniczenia wolności wypowiedzi, uznając najwyraźniej, że mniej pochwał dla zbrodni i innych przestępstw oznaczać będzie mniej naśladowców w łamaniu prawa. Należy dodać, że prawo to stoi też na straży autorytetu instytucji wymiaru sprawiedliwości. Ten autorytet z pewnością nie wzrósłby, jeśliby organy prawa dawały przyzwolenie na pochwalanie zachowań uznanych przez sądy za przestępcze. Trudno też zarzucić wspomnianemu przepisowi brak uzasadnienia moralnego. Dając przyzwolenie na chwalenie czynów, za które stosowane są sankcje karne, państwo prowadziłoby obywatele na manowce.

Oczywiście, posługując się systemem prawnym dla ukarania czynów społecznie szkodliwych, warto zawsze działać rozważnie i baczyć, aby nie wylać dziecka z kąpielą i by na zło czy głupotę nie reagować w sposób podobny do działania, które poddajemy krytyce. Bezmyślna represyjność z pewnością nie stanowi dobrego lekarstwa na żadną przypadłość społeczną, może za to zatruwać dusze i umysły jej zwolenników jadem autorytaryzmu, każąc im w dodatku wierzyć w zbyt proste rozwiązania i odwracając uwagę od działań pozytywnych, np. wychowawczych czy edukacyjnych. Źródeł zła bywa wiele i zapewne gdyby wejrzeć głębiej w warunki rodzinne czy społeczne kształtowania się osobowości dzisiejszych wielbicieli Niewiadomskiego, można by dostrzec wiele ułomności polskiej rodziny czy szkoły, które wpłynęły na powstanie tak chorego systemu warto. Ale też nikt nie proponuje, żeby chwalców zabójcy polskiego prezydenta wtrącać do lochów. „Karać zdecydowanie, ale z rozsądkiem” - można streścić stanowisko „Otwartej Rzeczypospolitej” dotyczące strategii zwalczania przestępczości motywowanej nienawiścią wobec inności. Z pewnością tę maksymę dałoby się je zastosować także w tym wypadku. Z taką właśnie intencją Stowarzyszenie „Otwarta Rzeczpospolita” powiadamiało prokuratury o zaistniałej sytuacji. Ubolewamy, że nie podjęto próby, dzięki której kara grzywny

czy bezpłatnej pracy na rzecz społeczności lokalnej wzbudziłaby w działaczach nacjonalistycznych przekonanie, że publiczne pochwalanie zbrodni i jej sprawcy nie popłaca i że państwo polskie nie przyzwala na promowanie tego rodzaju bohaterów. Zabrakło woli, co usiłowano ukryć pod płaszczykiem formalnych wątpliwości i merytorycznych nonsensów, tworząc fikcyjny świat, w którym publiczne pochwalanie zbrodni nazwano subiektywną oceną przedwojennego malarza, świadków pozbawiono prawa zgłoszenia przestępstwa, a zabójcę zrelatywizowano do poziomu osoby budzącej „kontrowersje”. Jakie przekonanie o systemie prawnym - jego wartościach i sposobie działania - wyniosą z tej sprawy „narodowi radykałowie”, nietrudno się domyślić. Z całą pewnością nie jest to sukces państwa polskiego ani nasz - jego obywateli.

